Nr. 573. (Wydanie poranne). We Lwowie piątek dnia 9 grudnia 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:
z jednorazową przesyłką: rocznie . . . 30 K — h, kwartalnie . . 7 „ 50 „, miesięcznie . . 2 „ 50 „
z dwurazową przesyłką: rocznie . . . 36 K — h, kwartalnie . . 9 „ — „, miesięcznie . . 3 „ — „
W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:
we Lwowie: poranny . . . 8 halerzy, popołudniowy . . 4 halerzy
na prowincji: poranny . . . 10 halerzy, popołudniowy . 5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Koniec roku jubileuszowego.

Lwów 8 grudnia.

W dzisiejsze święto uroczyste Niepokalanej Rodzicielki Bożej, dla Kościoła i całego świata katolickiego kończy się rok jubileuszowy dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Dziewicy. Chóry anielskie biegą tam w niebiesiech do stóp Jej i niosą na ustach pieśń pochwalną na wiekuistą cześć Tej najwonniejszej z róż i lilij Bożego Królestwa nie z tej ziemi — a nieprzeliczone rzesze grzesznych śmiertelników, korzą się u Jej ziemskich ołtarzy i serca swoje składają na nich w ofierze... Słaby i wątły, nieprzekraczalnemi granicami otoczony i ściśnięty duch ludów, za nim zaś serce — one mogą wysławiać uczucia swoje tak tylko, jak je w więzach swej ziemskiej powłoki pojmują. Do ekstazy nadziemskiej, do rozumienia bóstwa w jego **duchowej istocie**, zdolne są nieliczne jeno, **przez Boga wybrane i natchnione** jednostki. Franciszków Serafickich, Tomaszów z Akwinu, a nawet Augustynów — nie znajdzie w swem łonie ludzkość współczesna! Natomiast **ogół wiernych**, myśli, czuje i modli się ziemskiemi usty i sercem ziemskiem... *Homines sumus*! Stąd niewątpliwie przyszło, że Kościół katolicki, znając, jak nikt, tak dobrze tę owczarnię, przez Chrystusa mu powierzoną, z pomocą **ziemskich**, dla niej zrozumiałych środków, stara się krzewić i umacniać cześć i miłość synowską dla Przeczystej Matki Boga-Człowieka. Dlatego tak uroczyście i wspaniale obchodzono wszędzie na kuli ziemskiej, sposobem zupełnie współczesnym, 50-tą rocznicę ogłoszenia w Rzymie w mowie będącego dogmatu; dlatego Ojciec św. nazwał rok ubiegający **rokiem jubileuszowym** i na mocy swej władzy apostolskiej, wyposażył go osobliwymi odpustami zmaz i win ludzkich.

My Polacy — od niepamiętnych wieków najżarliwsi wyznawcy, obrońcy i czciciele Marji — nietylko, oczywiście, skorzystaliśmy ochoczo i skwapliwie z tej sposobności, aby objawić gorące uczucie nasze dla naszej Patronki, ale bez własnej chwalby, — możemy to rzec sobie, że ile bije na globie serc polskich, wszystkie zlały się w tym roku w potężną symfonję czci i miłości dla Niej. I modląc się u stóp Jej cudownych wizerunków, wznosiliśmy prośby gorące, błagalne, aby raczyła wstawić się za nami do Syna Swego, — za rodzicami, braćmi, dziećmi naszymi, za Ojczyzną, której losy przyszłe w Bożem jeno ręku... Taką też modlitwą zakończmy dziś ten rok jubileuszowy, a spłynie w serca nasze niezawodnie promień boski otuchy i nadziei i pójdziemy silniejsi, mężniejsi na dalsze zapasy życiowe.

W kwit wszechbałamuctwa.

Bywa czasem tak na świecie, że dzieci wstydzą się swych rodziców, mniejsza o to: z racją czy bez racji — ale tak bywa. W takiej roli dziecka, wstydzącego się swych rodzicieli, znalazło się *Słowo polskie* w stosunku do Ligi narodowej z okazji jej akcesu do do „koordynacji" paryskiej. Nie mogąc sobie zdać sprawy dokładnej z tego, czy może liczyć na jaką taką popularność w kraju, czy też nie ma jej wcale, usiłuje tak pogmatwać swój stosunek do Ligi, że istotnie niewiadomo, co myśli i czy wogóle myśleć poważnie potrafi nad skutkami roboty „ligistów".

Gdzie jeszcze można było bryznąć w oczy naiwnym, że „stańczycy" popierają dobre intencje Ligi, tam się po części czasem udała sztuka; ale zdarza się, że i demokraci (acz nie „narodowi") bliscy do niedawna sercem *Słowu polskiemu* niejednokrotnie, nie mogą się zorjentować w komentarzach organu wszechpolskiego, dotyczących „koordynacji" paryskiej. Pod tytułem „Zamazany komentarz" pisze *Nowa Reforma*:

„Wedle przedstawienia *Słowa Polskiego* — ma cały pakt paryski jedynie znaczenie... demonstracji, przeznaczonej w pierwszym rzędzie dla Rosjan, zastosowanej do rosyjskiego sposobu myślenia politycznego. „Polacy — pisze *Słowo Polskie* — tyle mają z paktem paryskim wspólnego, że łączą się z innymi żywiołami do obalenia samowładztwa w Rosji i zainteresowani są w ożywieniu walki przeciw niemu". Rosyjska masa ludowa, zdaniem tego dziennika, jest jeszcze bierna i apatyczna, chcąc więc oddziałać na nią, trzeba jej podawać hasła w formie pryncypialnej, która w naszych oczach ma nieraz charakter studenckiej naiwności (sic!). „Do tych potrzeb zastosowane są w pewnej mierze rezolucje paryskie i jako takie, nie omieszkają one zapewne wywrzeć zamierzonego wpływu na umysły". Była to więc wspólna demonstracja — a nie koncentracja — decyduje organ Ligi Narodowej.

Nowym sprzymierzeńcom Ligi pozostawiamy sprostowania tych poglądów z ich stanowiska. Stwierdzamy jedynie, że cały pakt paryski zupełnie a inaczej przedstawia się w brzmieniu protokolarnem, inaczej w świetle poglądów *Słowa Polskiego*, które redukuje całą robotę polityczną ośmiu organizacyj opozycyjnych do rzędu jakiegoś... kiwnięcia palcem w bucie. Dodajmy, że Liga Narodowa, ze swoim dotychczasowym nacjonalistycznym programem, znalazła się w bucie obcym i w nim palcem kiwnęła.

Jeszcze jedna uwaga. *Słowo Polskie* daje poprostu do poznania, że akcesu „Ligi Narodowej do koordynacji paryskiej **nie należy brać zbyt serjo**, że nie należy wysnuwać stąd dalej sięgających wniosków dla polskiej polityki narodowej, do której kierownictwa Liga miała zawsze nieprzeparte pretensje. Takie stawianie kwestji **powinno wreszcie do przytomności doprowadzić przedewszystkiem tych, co Ligę Narodową rzeczywiście dotąd brali na serjo i upatrywali w niej organizację, zdolną w chwilach krytycznych do poważnej akcji politycznej**. Obecnie Liga Narodowa zdała egzamin z takiej akcji, — wyrażając się szkolnym językiem, widocznie z postępem najgorszym, kiedy najzagorzalszych swoich zwolenników wprawiła w kłopot wielki.

Słowo Polskie twierdzi, że deklaracja paryska jest środkiem polityki realnej i że tylko realni politycy, choćby zdala od spraw stojący, mogą zrozumieć, dlaczego do deklaracji przyłączyli się na równi z innymi, przedstawiciele polskiej Ligi Narodowej. „Nie chodziło im przecież o zawiadamianie ogółu rosyjskiego o tem, co myśli i do czego dąży polska Liga Narodowa (!); należy myśleć, że chodziło raczej o stwierdzenie wobec tego ogółu, że i Liga solidaryzuje się z opozycją w walce przeciw obecnemu systemowi; wzmocnić poczucie siły w żywiołach opozycyjnych i pobudzić je do energicznej przeciw rządowi walki — oto praktyczny cel tego aktu."

Tak, to bardzo ładnie, tylko protokół paryski mówi zupełnie co innego. On zapowiada wcale wyraźnie, że stronnictwa „łączą się dla działań skoordynowanych" i bardzo ściśle określa cel tych działań. Uczestnicy Ligi w zjeździe paryskim okazali właśnie, że nie są realnymi politykami, bo przystąpili do akcji, która już dzisiaj zaczyna być niewygodną jej własnym zwolennikom.

Z tego nieśmiałego, zamazanego komentarza do udziału Ligi Narodowej w pakcie paryskim, na jaki z wielką biedą po kilkudniowym namyśle zdobył się organ Ligi — wynika to jedno: że Liga Narodowa, przy pierwszej zaraz sposobności, okazała ogromny brak taktyki politycznej i nieudolność orjentacyjną w poważnej, bez wątpienia, sytuacji, jaka wytworzyła się obecnie w Królestwie Polskiem i w Rosji.

Pomimo to *Słowo Polskie* ma odwagę pisać, że: „niestety dziennikarstwo nasze nie stoi na wysokości zadania. Jest ono za mało politycznie wyrobione i za mało ma wiedzy, aby mogło samo dobrze się orjentować w zawiłych sprawach i umiało wskazać, czego nasz interes narodowy w danej chwili wymaga." Tu już i „zamazane" komentarze są zbędne.

Położenie polityczne w Anglji.

W Anglji zanosi się coraz poważniej na zmianę dotychczasowego kierunku politycznego, stronnictwo zachowawcze bowiem, po dziewiętnastoletniem utrzymywaniu się przy władzy, znajduje się w przededniu ustąpienia miejsca stronnictwu postępowemu. Stronnictwo zachowawcze dostało się do władzy, gdy naród angielski odrzucił projekty Gladstone'a w sprawie usamowolnienia Irlandji. Było to po okresie całego szeregu reform demokratycznych. Wstrząśnięte niemi do gruntu, społeczeństwo angielskie spragnione zdawało się spoczynku, a gabinet zachowawczy Salisbury'ego, następnie zaś Balfoura, miał odpowiedzieć temu nastrojowi duchowemu w narodzie angielskim. Niestety reprezentanci ministerjalni stronnictwa zachowawczego pomylili się co do jednego, zidentyfikowali bowiem usposobienie zachowawcze kraju z pragnieniem reakcji na całej linji, następstwem zaś tego był cały szereg błędów, które podkopywały zwolna wpływ i znaczenie stronnictwa zachowawczego w oczach narodu angielskiego.

Podtrzymując wielką własność gruntową przez udzielenie jej przywilejów skarbowych i zniesienie podatku gruntowego, a kościół państwowy z uszczerbkiem innych wyznań; podtrzymując potentatów finansowych przez sprowadzanie chińskich robotników do transwalskich kopalni i przez nową ustawę o szynkach w zjednoczonych królestwach; wprowadzając nową ustawę szkolną bez kontroli narodu; zdwajając dług państwowy i poświęcając na etat wojny i marynarki sumy w rażącej sprzeczności z budżetami; zaniedbując całkowicie urzeczywistnienie tych reform społecznych, które zapowiedział z góry; wreszcie zaś rzucając się w wojny zaborcze i awanturnicze wyprawy, z których ostatnią była tybetańska, a przyszłą ma być perska — rząd Balfoura wykazał jawnie, do czego dąży i jakim czynnikom społecznym służy. Wywołało to oczywiście słuszne zaniepokojenie w społeczeństwie angielskiem, wzmogło się zaś ono jeszcze bardziej, gdy Chamberlain, dawny członek gabinetu, a naprawdę istotny wódz stronnictwa zachowawczego, rzucił hasło zaprowadzenia w miejsce istniejącej swobody handlowej — ceł protekcyjnych.

Hasło to zelektryzowało całe społeczeństwo angielskie. Bez względu na różnice polityczne, kraj ugrupował się na dwa stronnictwa: wolnohandlowe przeciw Chamberlainowi i polityczne za nim.

Obecnie wszystkie żywioły liberalne stoją przeciwko rządowi i Chamberlainowi, czekając tylko na powszechne wybory, aby zwalić obecną administrację i ubezwładnić obecną politykę.

Chamberlain powrócił świeżo z dwumiesięcznej wycieczki do Włoch, podczas której jego stronnicy nie przestawali agitować na rzecz jego. Od jego decyzji zależeć będzie epoka bliższa lub dalsza rozwiązania parlamentu. Dotąd, jak sam to przyznaje, nie potrafił przekonać kraju o słuszności swej ekonomicznej polityki i jest przygotowany na porażkę przy wyborach. Wątpliwość jedynie w tem, czy będzie wolał prowadzić dalej agitację bez widoków praktycznego skutku, czy też odrazu stanąć na czele opozycji i zorganizować swe stronnictwo do przyszłych zapasów. Ta lub owa jego decyzja, znajdzie Balfoura i jego kolegów gotowymi do przyjęcia jego linji wytycznej. Stronnictwo postępowe jednak może czekać ze spokojem rezultatu, bo wiatr pomyślny dmie w jego żagle. Tak przynajmniej obecnie przedstawia się sytuacja polityczna w Anglji. Być może jednak, że przyszłość kryje w swem łonie coś wręcz odmiennego.

Americana.

III.

Chicago 1 października.

(*Olbrzymi strejk. — Miasto rzeźników i miasto bez mieszkańców. — „Terror-District". — Oryginalne pociągi i oryginalni pasażerowie. — Szczególniejsze hotele. — Małe piekło*).

U wstępu mego listu przypomnę (o czem wam zapewne doniosły dzienniki), że w lipcowym strejku rzeźników wzięło udział 55.000 ludzi tej kategorji. Pięćdziesiąt pięć tysięcy ludzi, to już cyfra sama przez się bardzo wysoka, że zaś strejkujący mieli rodziny, potęguje to rzecz do ogromnych wprost rozmiarów. Ilość osób zainteresowanych strejkiem bezpośrednio tj. strejkujących i ich rodzin, wynosiła wedle urzędowych wykazów organizacji robotniczej nie **mniej jak** 196.000! a więc tyle, a raczej więcej, niż wynosi ludność Lwowa w danej chwili. Proszę sobie tylko wyobrazić cały Lwów strejkujący!

A rzeźnie Chicago stanowią same dla siebie istotnie wielkie miasto, położone w południowej stronie 10 — 15 km. od centrum metropolji. Jestto miasto bezimienne: mieszkańcy Chicago nazywają je „dystryktem XII ulicy" lub krótko: „South Halsted", drżąc przy dźwiękach tej nazwy.

Tam bowiem prócz olbrzymich rzeźni i fabryk kiełbas, znajdują się fabryki różnych przetworów: pudrety, łoju, mydła, świec, różnych kruszców etc., co wszystko razem ani dla oka, ani dla nosa nie jest przyjemną rzeczą. Tu też w około mieszka przeważna część owych 55 tysięcy strejkujących, a tylko niewielu z nich przebywa w mieście w bezpośredniem pobliżu jatek. Okolica South Halsted ma też ustaloną sławę; odbyła się tu niejedna bitwa prawdziwa na wielką skalę, a małych utarczek liczyć można na setki. Tutaj to w r. 1883 czy 1884 odbyło się krwawe starcie pomiędzy tłumem, prowadzonym przez rzeźników, a dwoma batalionami gwardji, przyczem padło ofiarą około czterdziestu ludzi, z czego dziesięciu zginęło na miejscu; tutaj posterunki policji musiały być potrojone, gdyż zdarzały się ciągle na nie napady. Dziś zmieniły się stosunki w tym *Terror-District* na lepsze i ostatni strejk przeminął względnie spokojnie.

We wnętrzu tego miasta rzeźników, niby jego rynek, leży drugie miasto, najdziwaczniejsze z tych, jakie istnieją na naszej gwieździe! W przeciwieństwie do bezimiennego otoczenia, ma swą urzędową nazwę: „*Union Stockyards*." Właściwie miasto rzeźników jest tylko przedmieściem Union Stockyards we wszystkiem od niego zawisłem: tu bowiem mieszkańcy pierwszego zdobywają warunki swego życia i egzystencji swych rodzin. A miasto to ciekawe i oryginalne z tego względu, że nie ma ani jednego mieszkańca stałego: są tu tylko czasowo dozorcy i stróże. Nie ma też domów mieszkalnych, bo domy zarządu i fabryczne znajdują się w oddali, poza obrębem tego szczególniejszego miasta.

Jest tu bardzo ożywiony ruch pociągów, które poruszają się na 23 rozmaitych linjach, łączących się z dworcami głównymi; są tu liczne budki strażnicze, wielkie stacje, a „miasto" przerżnięte jest szerokiemi ulicami, ma swe wodociągi, sieć telefoniczną, swą kanalizację, przewody gazowe i elektryczne, ma swą policję, straż ogniową z przyrządami według najnowszych systemów i 13.000 — trzynaście tysięcy — hoteli a, jak już powiedzieliśmy, żadnego mieszkańca!

Union Stockyards jest miastem zwierząt a trzynaście tysięcy hoteli przeznaczonych jest dla wołów, krów, owiec, koni i świń, przedewszystkiem dla świń! Dzień w dzień przybywa ich w dziesiątkach tysięcy; pociąg idzie za pociągiem zwłaszcza pomiędzy 4 a 8 godziną zrana. Ruch tych czworonożnych pasażerów jest znacznie wyższy aniżeli ruch dwunożnych np. w Berlinie — bo przeciętnie dziennie 50.000 sztuk. Nietylko z bliższych okolic bywają dowożone; przebywają one przestrzenie po 1.000 i 2.000 kilometrów z odległego Texas, z Arizony, Wyomingu i Montany w osobnych pociągach „turystycznych"! To co się zazwyczaj mówi odnośnie do piękności Neapolu „Napoli vederi e poi morire" — to dla tutejszych turystów jest smutną prawdą. Zaledwie bowiem ujrzą Stockyards — a już ich nie ma!

Taka podróż z dalekiego Zachodu aż tutaj trwa całe dnie i noce; wyładowywanie zwierząt celem nakarmienia i napojenia, byłoby w drodze bardzo uciążliwem, to też zaprowadzono na tych przestrzeniach — jak na linjach światowych — osobne wozy „restauracyjne" dla czworonogów, w których zwierzęta bywają karmione i pojone w czasie jazdy. Przybywające do Stockyards pociągi oczekuje cała rzesza „fachowców", poczem poszczególne wozy, lub całe pociągi doprowadzane bywają do poszczególnych hoteli i tam wyładowywane. Hotele owcze i świńskie są pod dachem, woły i krowy śpią pod gołem niebem. Kto popatrzy na to „miasto" z werandy restauracyjnej, lub jeszcze lepiej z drugiego piętra giełdy zwierzęcej, ten widzi przed sobą olbrzymią szachownicę, której polami są owe hotele bydlęce. Są one przeważnie z drzewa, mają takąż podłogę i urządzenia (żłoby, koryta, poidła etc.)

Cała ta szachownica ograniczona jest olbrzymiemi, murowanemi ścianami: są to ściany przeróżnych fabryk, których kominy

Odznaki orderowe w Polsce.

(*Order Niepokalanego Poczęcia; dawniejsze odznaki orderowe; Złota Ostroga; zamiar Władysława IV.; ordery Orła białego, św. Stanisława i „Virtuti militari"; zniesienie ich; order Bożogrobców i Kanoniczek; order Pułaskiego*).

Jednym z wyrazów głębokiej, prawdziwie synowskiej czci ojców naszych dla Bogarodzicy, był zamiar Władysława IV. ustanowienia pierwszego we właściwem tego słowa znaczeniu, orderu polskiego pod wezwaniem „**Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny**".

Nie należy jednak sądzić, jakoby w Polsce nie znano zaszczytnych ozdób i odznak, odpowiadających dzisiejszym orderom. Najdłużej, bo od XI. aż po XVIII. wiek, utrzymała się w Polsce, upowszechniona w całej średniowiecznej Europie odznaka „Złotej ostrogi", udzielana pierwotnie przy sposobności pasowania na rycerza. Kawalerowie tego znaku zwali się *equites* lub *milites aurati* i stanowili jedno wielkie, światowe bractwo. Pasowanie na rycerza i ozdabianie ich odznakami, wprowadził w Polsce w życie Bolesław Chrobry, pod innem jednak mianem, nieznanem nam. Nazwa bowiem „Złota ostroga", jest znacznie późniejszego pochodzenia z drugiej połowy XIII w. *).

Niektórzy pisarze, jak Kromer, Moreri, a za nimi Fryderyk Sapieha w swej doskonałej monografji **) o orderze „Orła białego", twierdzą że odznakę tej nazwy ustanowił pierwszy Władysław Łokietek z okazji ślubu królewicza Kazimierza z Aldoną Gedyminówną i rozdawał ją przybyłym na gody panom. Odznakę stanowić miał łańcuch złoty troisty, małymi orzełkami, niby ogniwami spojony, u którego na dwóch krótkich łańcuszkach zawieszony był orzeł biały w koronie, trzymający złotą obrączkę na złotym łańcuszku w swych szponach. Oprócz łańcucha nosili kawalerowie płaszcze błękitne, na których znajdował się srebrem haftowany orzeł polski. Za czasów Zygmunta I. noszono na złotych łańcuchach medale, którymi królowie obdarzali w dowód łaski, lub w uznaniu położonych zasług.

Pierwszy jednak order w właściwem tego słowa znaczeniu, postanowił założyć Władysław IV., raz dlatego, ażeby módz odwdzięczyć się monarchom europejskim, którzy zaszczycali go swymi orderami, a powtóre i przedewszystkiem dlatego, że znał wartość rozdawnictwa podobnych odznak. W tym celu wysłał przez Ossolińskiego projekt statutów do Rzymu, a Urban VIII. z wielką gotowością zatwierdził ustawę, złożoną z 22 artykułów. Wiadomo jednak, że szlachta, podejrzywająca nieustannie Władysława o chęć ukrócenia jej swobód, nietylko nie pozwoliła na wprowadzenie w życie orderu, ale prawem sejmowem stanowienia orderów zakazała.

Odznakę orderową Niepokalanego Poczęcia N. M. P. stanowić miał łańcuch złoty ***) o dwunastu ogniwach, ułożonych na przemian w ten sposób, że jedne przedstawiały lilję białą otoczoną promieniami z napisem *In. Te.* (W. Tobie), drugie snop strzał, przewiązany białą wstęgą z napisem „*Unita virtus*" (zjednoczona siła). Na łańcuchu tym, a mianowicie na ostatniem ogniwie z lilją był zawieszony krzyż czerwono emaljowany, mający z jednej strony wizerunek Najświętszej Panny w postawie stojącej, z rękami złożonemi na piersiach, depczącej stopami smoka. W otoku napis: *Vicisti — vince* (Zwyciężyłaś — zwyciężaj). Z drugiej strony był orzeł biały z rozpostartemi skrzydłami. Najwyższym zwierzchnikiem miał być każdoczesny król; liczba kawalerów nie mogła przekroczyć cyfry 72. Do orderu mogli być dopuszczeni obcy monarchowie, książęta i dostojnicy — nie w większej jednak liczbie, jak 24.

Jak już zaznaczyliśmy, order ten nie został wprowadzony w życie.

„Na odgłos bowiem po kraju tej nowości, — pisze Kwiatkowski — wielu się bardzo przeciwnych zdań temu okazało, twierdząc, że więcej złych skutków, niż dobrych przez to na kraj wyniknie i przytaczając za główniejsze przyczyny, że ustawa orderowa uwłóczyć będzie równości szlacheckiej w Rzp., że się sprzeciwia prawom polskim, że jest zrobiona nieprzyzwoicie, bo bez wiedzy i potwierdzenia Rzp."

Protest ten, spisany przez przeciwników króla, na których czele stał wojewoda wileński ks. Krzysztof Radziwiłł, nie wypowiedział jednak głównej pobudki: obrażonej miłości własnej szlachty akatolickiej, którą naturalnie charakter religijny orderu wykluczał od udziału w nim zupełnego. Nie ustanowiono więc, jak tego chciał Władysław, orderu w czasie wesela i w ogóle trzeba było sprawę zaniechać****).

* * *

Pierwszy order w Polsce ustanowił August II Mocny w r. 1705 podczas zjazdu w Tykocinie z carem Piotrem, gdy wyparty prawie z całej Polski przez Szwedów i stronników Leszczyńskiego, szukał wszędzie pomocy, by się utrzymać na tronie. Obecnym przy swej osobie panom polskim nadał wówczas medale z napisem: *Pro Fide, Lege et Rege*, z czego następnie powstał order **Orła Białego**. Drugą dekorację ustanowił Stanisław August Poniatowski: order **św. Stanisława** w dniu 7 maja 1765. Trzeci wreszcie order polski, wyłącznie wojskowy, ustanowiony został w r. 1792 — order *Virtuti militari* — ale nim wszedł w życie, musiał król go wycofać na rozkaz Targowicy. Po upadku Rzeczypospolitej, pozostały aż do r. 1815 owe trzy ordery tylko wspomnieniem historycznem. Wskrzesił je dopiero Napoleon przy ustanowieniu ks. Warszawskiego 1807. Artykuł 85 konstytucji opiewa: „Ordery cywilne i wojskowe będące dawniej w Polsce, utrzymują się, a król (saski) jest naczelnikiem tych orderów". Przepis ten utrzymał car Aleksander I w artykule 160 konstytucji król. polskiego z r. 1815. Ukazem z 29 listopada 1831 wcielił car Mikołaj ordery **Orła Białego** i **św. Stanisława** do orderów rosyjskich, a order *Virtuti militari* rozkazem dziennym z 12 stycznia 1832 zniósł zupełnie, a jakby na ironję, kazał go po raz ostatni rozdać tym wojskom rosyjskim, które stłumiły powstanie z r. 1831!

Noszono też w Polsce ordery miechowskie, czyli t. zw. **Bożogrobców**, jako znak Zgromadzenia stróżów grobu Pańskiego. Odznaka ta, skutkiem licznego grona kawalerów tak spowszedniała, że ks. Józef Poniatowski zakazał jej wojskowym używać. Z dwiema innemi odznakami łączy się również cześć dla Marji Panny. Należy do nich **order kanoniczek warszawskich** w formie złotego krzyża. Po jednej jego stronie, w środku na niebieskiej emalji N. Panna, stojąca na półksiężycu, na drugiej herb „Korczak" dla tego, że założycielką (za Augusta III) kanoniczek świeckich i ich oznaki honorowej była z Korczaków-Zahorowskich, wdowa po Tomaszu Zamoyskim. Drugim jest **order konfederacji barskiej**, należący do największych rzadkości. Był on ustanowiony przez Kazimierza Pułaskiego 2 lutego 1771 r. prawdopodobnie podczas dłuższego pobytu Konfederatów w Częstochowie. Był to krzyż mosiężny, w którym z kątów ramion rozchodziły się promienie. Z jednej strony mieścił się napis *Pro fide et Maria — pro lege et Patria* (Za wiarę i Marję, za prawo i Ojczyznę) na drugiej zaś nazwisko Pułaskiego i data ustanowienia. W środku krzyża na pierwszej stronie była Matka Boska Częstochowska z napisem *Maria victrix*.

Co do tego ostatniego „orderu" Glogier sądzi, że nie można go uważać za order, ale tylko za prywatny znak pamiątkowy.

Ost. Bar.

*) por. Kawalerowie „Złotej ostrogi" w Polsce p. Aleksandra Weinerta.

**) *Adnotationes hist. de origine etc... ordinis Aquilae Albae.* Kolonja 1730. W tymże roku przetłómaczona przez Adama Chodkiewicza, wyszła w drukarni OO. Jezuitów w Warszawie.

***) Podobiznę oznaki orderu za dziełkiem Fr. Sapiehy podaje Z. Glogier w III. T. Encyklopedji.

****) Obszernie opowiada o losach projektu L. Kubala w „Jerzym Ossolińskim".

wyrzucają olbrzymie kłęby dymu i kurzu. Wogóle huku i hałasu nie brak tu; na ulicach panuje nieustannie ruch ożywiony, jęczą i syczą maszyny fabryczne i kolejowe, syczą i dzwonią wozy kolei elektrycznej, a pisk, kwik i ryk zwierząt, przeczuwających może swój los, robi wrażenie piekielnej orkiestry. Pełno tu wozów ciężarowych, pakownych, zaprzężonych w rosłe konie; pokaże się czasem omnibus, przeznaczony dla personalu tej, lub owej firmy, ale nigdy nie zobaczysz tu eleganckiego zaprzęgu, ani też eleganckiej damy. Tu jest miejsce tylko dla silniejszej, a raczej powiedzmy, dla „najsilniejszej“ części rodzaju ludzkiego.

Dr. Lud. Kol-ski.

DO STÓP

Najświętszej Marji Panny Częstochowskiej.

(W rok jubileuszowy).

Prostą drogą pomiędzy zbożami
Ciągną ludzie, jak żórawi sznur —
„Przenajświętsza Panno nad Pannami“
Z pełnych piersi dobywa się wtór
I zmienia się w pieśń rzewną i wielką:
„Matko nasza i Pocieszycielko!..“
Przodem idzie, jak gołąbka siwa,
Tej gromady wódz i starszy brat,
W różańcowe spowity ogniwa,
Co z sąsiednich zniesiono mu chat,
By dał święcić — proszą ludzie prości,
Gdy u Panny Najświętszej zagości.
Ala zanim to nastąpić może,
Nim Maryja ujrzy poczet sług,
To niejedne zasępią się zorze
I krew nieraz poleje się z nóg.
Tylko oczy blasku nie zatracą,
Rozumiejąc, gdzie wiodą... i na co...
Prostą drogą pomiędzy zbożami...
Już świątyni ukazał się gmach,
Lud wzruszony zalewa się łzami.
To, co dotąd widział tylko w snach,
O czem marzył i słuchał ze drżeniem,
Dziś ma stać się urzeczywistnieniem.
Bo nadeszła chwila wyglądana
I zasłona podnosi się wzwyż,
Już tłum z łkaniem pada na kolana,
Już przy krzyżu układa się w krzyż,
I całując prochy tej świątyni
Nie śmie wejrzyć na Tron Monarchini.
Taka jasność, taka aureola,
Tyle wspomnień otacza ten Tron...
Cóż dziwnego, że synowie pola,
Co przybyli od pługów i bron,
Długo nie śmią w górę unieść głowy,
By popatrzeć na obraz Królowy...
Ale Ona już wita ich wzrokiem,
Już poznaje szat wzorzystych tkań,
Przecie znoszą Jej tu rok za rokiem
Serc poczciwych i dusz prostych dań,
Przecie z wiarą wyciągają ręce
Do Maryji w złocistej sukience...
Przecie bywa skuteczną obroną
Pani Lądów i Władczyni Wód,
Czy im mienia się palą... czy toną..
Czy trapiły wojny, nękał głód;
Przecie zawsze stała po ich stronie
Ta Królowa w gwiaździstej Koronie...
Przecie kiedy przyjdą lata cichsze
I żywiołów ustępuje gniew,
Błogosławi im gumna i śpichrze
Rządzi ręką, co w grunt rzuca siew
Opiekuje się i sercem Matki
Wzmaga siły i mnoży dostatki.
O Marjo! gdzie znaleźć te słowa,
Coby mogły do Ciebie się w nieść?
Gdzie jest myśli i uczuć osnowa,
Hymn na Twoją wyśpiewany cześć?
Gdzie modlitwa Ci sprostać gotowa?
O Marjo! Matko Chrystusowa!
Taka cisza... pośród świateł toni,
Śród kadzideł i rodzimych ziel,
Tylko dzwonek czasami zadzwoni
Tylko czasem przemknie „ojców“ biel.
Tylko głośno ktoś załka czasami.
. . . .
Prostą drogą pomiędzy zbożami...

Bolesław Schoen-Wolski.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 8 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu, (ul. Długosza l. 8), o godzinie 6 wieczorem, prof. dr. K. J Nitman: „Geografja ziem polskich cz. VI, Śląsk“ (z obrazami świetlnymi). — W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 6), o godzinie 7½ wieczorem, asyst. uniw. dr. S. Opolski: „Powietrze, ogień, woda“ (z doświadczeniami)

Teatr miejski: Poranek japoński: „Terakoja“, czyli „Wiejska szkółka“, dramat historyczny japoński. Początek o godzinie 12½ w południe.

„Konsul generalny“, operetka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Tkacze“, sztuka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W sali ratuszowej: Wieczór ku czci Adama Mickiewicza, przez Tow. eleuterji. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W szkole im. Kordeckiego: Uroczysty wieczór ku czci powstania listopadowego i A. Mickiewicza, przez „Bezpłatną czytelnię T. S. L.“ na Janowskiem. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W „Sokole“ (Macierz): Zabawa dla dzieci i św. Mikołaj. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu

Kalendarz. Czwartek (8) Niep. Pocz. NPM. — Boguwola. — (25): Kłymenta. Wschód słońca o godzinie 7 minut 44, zachód o godzinie 4 minut —.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +5° R. Pogoda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, deszczowo, temperatura łagodna.

Mianowania Rada szkolna krajowa zamianowała Romana Łysiaka zastępcą nauczyciela w gimn. I w Rzeszowie; Kornela Tremdorfa naucz. kler. 4 kl szk. w Łoszniowie; ks. Feliksa Dutkiewicza naucz. rel. rz. kat. 4 kl. szk w Kulikowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Władysława Małopolskiego w Lipnikach, Aleksandra Giżowskiego w Piaskach, Zdzisława Krzywkę w Przewrotnem, Ludwika Gancarza w Dworach; nauczycielkami szkół 2 klasowych: Helenę Michalską w Łękawicy, Paulinę Krug w Lesienicach, Stanisławę Tyrawską w Krosienku; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 klasowych: Józefa Strzesaka w Łoponiu, Stanisława Kosmacza w Milówce, Macieja Niedźwieckiego w Przysietnicy; Julję Swaczyńską w Podszumlańcach.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła: Karola Petelenza, dyrektora gimn. IV we Lwowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. miejskiej we Lwowie, Franciszka Tomaszewskiego, dyrektora gimn. III. we Lwowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. zamiejskiej we Lwowie.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, Janusza Samolewicza, z Peczeniżyna do Kosowa.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli: Jana Majerskiego z I szkoły realnej we Lwowie do klas równorzędnych IV gimnazjum we Lwowie, a Witolda Rybczyńskiego z IV gimnazjum we Lwowie do I szkoły realnej we Lwowie, a dalej: Leokadję Chodorowską z Chrzanowa do Kęt, Mikołaja Łobodycza z Bohorodczan do Żydaczowa, Michała Gaudjaka z Drohobycza do Sanoka, Pawła Kirczowa ze Strutyna niżnego do Łanczyna, Olgę Komarnicką z Horucka do Hruszowa, Eleonorę Furmanikową z Brestowic do Głogoczowa.

Pożyczki na budowę szkół. Rada szkolna krajowa udzieliła bezprocentowych pożyczek na budowę szkół: gminie Petlikowce stare, w okręgu buczackim, w kwocie 10.000 koron i gminie Wiatrowice, w okręgu nowosądeckim, w kwocie 2800 kor.

Nabożeństwo w kościele Najsłodszego Serca Jezusowego (Franciszkanek Najświętszego Sakramentu, ul. Kurkowa l. 33). We czwartek, dnia 8 bm. uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Odpust zupełny codziennie przez całą oktawę przy zwykłych warunkach. Ostatnia Msza św. o godzinie 10 rano. W sam dzień uroczystości będzie kazanie o godzinie 4 popołudniu o Niepokalanem Poczęciu NMP. Codziennie przez całą oktawę błogosławieństwo Najśw. Sakramentu o godzinie 4½.

Loterja gospodarska. U pani namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu dla urządzenia przedświątecznej loterji gospodarskiej na cele dobroczynne, mianowicie na „Dom pracy“. Loterja ta odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm., w sali Tow. gimnastycznego „Sokół“ i rozpocznie się o godzinie 2 popołudniu Przypominamy, że wszelkie dary przyjmowane będą w pałacu namiestnikowskim pomiędzy 10 a 17 grudnia.

Z Tow. szpitalika św. Zofji. Wobec tego, że Walne Zgromadzenie Towarzystwa szpitalika św. Zofji zwołane na dzień 4 b. m. z powodu braku kompletu nie mogło się odbyć, odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 5tej po południu w wielkiej sali ratuszowej powtórne Walne Zgromadzenie, które poweźmie uchwały bez względu na liczbę obecnych członków Towarzystwa.

Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku odbyło wczoraj w hali Banku krajowego o godzinie 5 po południu walne zgromadzenie pod przewodnictwem radcy rządu dr. A. Zgórskiego, który zagaiwszy zebranie, przestawił sprawozdanie Rady zawiadowczej za ubiegły rok sprawozdawczy.

Ze sprawozdania tego wypływa, że trudne warunki, wśród jakich w ostatnich czasach pracuje przemysł wogóle, przyczyniły się do biernego zamknięcia rachunków, pomimo, iż rok ostatni rozpoczęto, mając zamówień otwartych na przeszło 2 miljony koron. Zamówienia te składały się w połowie z zamówień w wagonach — a w połowie z nielukratywnych. Ponieważ zawiodła nadzieja otrzymania z ministerstwa kolejowego większego zamówienia dla działu wagonowego, nastąpiło też więc powiększenie produkcji w mało rentownych działach, co nie mogło zastąpić produkcji wagonowej i spowodowało, że rok w okresie tym zamknięto ze stratą wynoszącą K. 95.735·87 po dokonaniu amortyzacyjnych odpisów na K. 94.335·3 .

Produkcja tegoroczna przedstawia się łącznie w kwocie 2,802 582 k. 74 h., z czego zaledwie 46% przypada na produkcję wagonów.

Wobec jednakże przeprowadzonych reform w ustroju fabryki, spodziewa się rada zawiadowcza zmiany niepomyślnego stanu. W końcu wnosi ona, aby wykazaną bilansem stratę przenieść na rachunek roku następnego bez odpisania od niej funduszu rezerwowego z kwotą koron 24.451·45 do bilansu wstawionego.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się długa dyskusja.

Pierwszy zabrał w niej głos dr. Ochenkowski, który postawił wniosek wyboru komisji, złożonej także z ludzi z po za grona akcjonarjuszów, którąby rozpatrzyła, czy zachodzi potrzeba rzeczywista ograniczenia produkcji zakładu na pewne tylko gałęzie, lub też, czy należy przeprowadzić likwidację interesów.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos dyrektor Misiągiewicz, który przyczynę niepomyślnej sytuacji widzi w ogólnych stosunkach przemysłowych w Austrji. Zastój przemysłowy i walka ze skartelowanymi producentami żelaza, a dalej oszczędnościowy system ministerstwa kolei państwowych i kolei prywatnych, które nie robią nowych żadnych zamówień, są powodem złego. W końcu zaznacza, że z chwilą zniżenia ceł i uregulowania stosunków z kartelowanymi producentami żelaza sytuacja się polepszy. Dyr. Zgórski, z naciskiem podniósł, że tylko chęć służenia przemysłowi krajowemu, była powodem założenia akcyjnego towarzystwa, któremu bank kraj. zawsze szedł z pomocą, jak najwydatniejszą. Dowodem jest 4½% bez prowizji 2 miljonowu pożyczka. W końcu podnosi mowca, że bank, zakładając fabrykę, opartą na towarzystwie akcyjnem nie mógł przewidzieć, że stosunki się tak źle ułożą.

Zabierali następnie jeszcze głos: hr. Konarski, Rozwadowski i inni, poczem przyjęto wnioski rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, o udzielenie absolutorjum radzie i dyrekcji, poczem dokonano wyborów.

Do komitetu wykonawczego wybrano pp.: dra. W. Domaszewskiego, J. Cybulskiego i A. Romaszkana. Do komisji, proponowanej przez dra Ochenkowskiego z prawem kooptacji, weszli pp.: dr. Małecki, dr. Ochenkowski i Sędzimir. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął obrady.

= **Zakończenie roku jubileuszowego.** Wczoraj wieczorem zakończyła się 8-dniowa misja duchowna, odprawiona w kościele archikatedralnym na zakończenie roku jubileuszowego dogmatu o Niepokalanem Poczęciu. Finałem tej uroczystości religijnej było po odmówieniu litanji Loretańskiej przemówienie z ambony ks. arcybiskupa Bilczewskiego, po którem o godz. wpół do 7-mej wyruszyła z katedry tłumna procesja, prowadzona przez ks. arcybiskupa. Błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem zamknął ks. arcybiskup uroczystości jubileuszowe.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj około godziny 5 popołudniu zawezwano pogotowie stacji ratunkowej do Romana Tchónickiego, zamieszkałego w domu pod l. 12 przy pl. Strzeleckim, który doznawszy zawodu w miłości, postanowił odebrać sobie życie i napił się w tym celu kwasu solnego. Niedoszłego samobójcę uratowali lekarze, poczem odwieziono go do szpitala powszechnego.

Ogień pokojowy wybuchł wczoraj około godziny 5 popołudniu w realności pod l. 25a przy ul. Zamarstynowskiej, w pomieszkaniu Jana Lewkowicza. Ogień, który ugasiło przybyłe na miejsce wypadku pogotowie straży pożarnej, powstał wskutek zajęcia się od iskry, wypadłej z ogniska, nagromadzonych w koło pieca kuchennego wiór.

Kalendarz „Smigusa“ na r. 1905, ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym i dokładnym działem informacyjnym, mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie **70** hal (35 ct.) wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk „Smigusa“ po **20** hal. (10 ct.) z pocztową przesyłką 24 hal. (12 ct.).

Lwów. Rendez-vous przejezdnych. Bez przerwy gorąca kuchnia, znakomity bufet, piwo pilzneńskie i bawarskie, delikatesy, magazyn win i herbat. Musiałowicz i Janik, naprzeciw hotelu Imperjal.

* **Na wyposażenie loterji** gospodarskiej złożyli dary pp.: Sabina Lidlowa 10 koron, Zofja Nikorowiczowa 10, ks. Andrzejowa Lubomirska 20, Władysławowa Łozińska 20, Krasnolipska 10, Szpilmanowa 10, hr. Dembińska 20, Antoniowa Chamcowa 10, Kazimierzowa Laskowska 20, Karolowa Małachowska 20, Stefanja Malczewska 10, Marja Bogdanowiczowa 10, Godzimirowa Małachowska 20, Dylewska 10, Aniela Dembińska 10, Anna hr. Wolańska 20, panna Michałowska 290, Franzowa 10, Edwardowa Stroynoska 20, Arturowa hr Russocka 20, Leonowa hr Pinińska 30, Ferdynandowa Obtułowiczowa 10, Seferowiczowa 20, Melanja Ochenkowska 10, Rozalia Ekielska 10, gener. Ocetkiewiczowa 10, Laura Nawratilowa 20, Wacławowa Zaleska 20, Jan Götz Okocimski 2 beczki piwa. radca dworu Antoni Jaegermann 10 kor., radca namiestnictwa Antoni Reiner 10, rewident rachunkowy namiestnictwa Bronisław Wysocki 10, starszy radca budownictwa Sylwester Hawryszkiewicz 10, starosta Aleksander Stach 10 kor.

Andrzejowa hr. Potocka.

* **W uzupełnieniu kwesty książkowej** zwraca się Koło im. Kościuszki „T. S. L.“ do wszystkich zakładów naukowych o wybranie nieprzydatnych już do użytku szkolnego przyborów do nauki, jak: map, kart ściennych, globusów i t p. i przeznaczenie ich na rzecz oświaty ludowej do rąk Koła Kościuszki, które porozdziela je między żądające czytelnie ludowe i szkółki początkowe Przy sposobności zarząd kwesty książkowej oznajmia, iż pewna część odpowiednich książek zebranych przesłaną, będzie komitetowi wysyłającemu książki „na gwiazdkę“ jeńcom japońskim

Kwestujący wysłannicy Koła zaopatrzeni w listy uwierzytelniające w ciągu dalszym zbierać będą po tych zakładach w tych dniach przeznaczone na ten cel przedmioty.

* **Główna wygrana.** Dla każdego posiadacza papierów wartościowych ważną jest rzeczą zwłaszcza z początkiem nowego roku, przeprowadzić kontrolę efektów w pierwszej linji już wylosowanych Zadanie to ułatwia Główna wygrana, której rocznik zawierający dokładnie zrewidowaną listę losowań, tabelę wypłat, regestr kuponów i t. p. kosztuje tylko 3 korony Jako gratisową premję na nowy rok dołącza się książkę kontrolną efektów. Przedpłatę abonamentu nadsyłać należy przekazem pocztowym pod adresem administracji: „Haupttreffer“, Wien I. Wipplingerstrasse 28.

* **Z „Sokoła“.** Św. Mikołaj, który zapowiedział swoje przybycie do sali „Sokoła“ we czwartek dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 4 popołudniu zaprasza wszystkie grzeczne dzieci, aby się z rodzicami jak najliczniej stawiły.

W 50-tą rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu N. Panny Marji.

Niepokalanie poczęta,
Prześliczna i trzykroć święta
Maryo!
Dziś dzieci Twoich wiec
Więc z wszystkich świata stron,
Kto jeno wierzy w Chrysta,
Przed Twój pospiesza tron —
Przeczysta!

A na tym złotym tronie,
Co wśród jarzących świec,
Jak słońce wśród gwiazd płonie,
Co z naszych serc i dusz
Urobion, w morzu róż
I śnieżnych lilij tonie:
Usiadłaś Ty — Przeczysta!

Więc hołdy bierz, Królowo!
Od ludów, wiernych Ci,
I chciej dla Polski być
Zwiastunką lepszych dni,
Chciej uczyć nas, jak żyć,
By odżyć znów na nowo,
A wszystko w imię Chrysta —
Przeczysta!

Adolf Stroner.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we czwartek, w południe o godzinie 12½ „Poranek japoński“: „Terakoja“, czyli „Wiejska szkółka“, dramat historyczny japoński Tekada Izumo; przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski. Przedstawienie rozpocznie „Turandot“, uwertura Webera, na japońskich motywach, odegra orkiestra teatralna. — Popołudniu o godzinie 3½ „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta. — Wieczorem o godzinie 7½ „Tkacze“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

Jutro w piątek, po raz pierwszy (nowość) „Wesele Sobeidy“, poemat dramatyczny w 3 aktach Hugona Hoffmannsthala; tłómaczył Leopold Staff i po raz pierwszy „Daisy“, komedja w 1 akcie z angielskiego Tristana Bernarda.

W sobotę, „Narzeczona miljonerka“, operetka w 3 aktach Henryka Berté, z repertoaru wiedeńskiego teatru „An der Wien“.

Z Filharmonji lwowskiej donoszą: Koncert Bronisława Hubermana odbędzie się dnia 12 bm., w poniedziałek, a nie 17 bm., jak niektóre dzienniki przez pomyłkę podały. Wielki nasz artysta odniósł olbrzymi sukces w Bukareszcie, skąd przyjeżdża do Lwowa w niedzielę.

Dyrekcja Filharmonji stara się o pozyskanie na jeden przynajmniej koncert słynnego skrzypka Henryka Marteau, który grał onegdaj w Wiedniu i zachwycał prawdziwych znawców.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 8 grudnia.

(*Miejska straż pożarna. — Biuro egzekucyjne. — Powiększenie etatu miejskiej izby obrachunkowej. — Mianowania.*

Komplet radnych normalny. Przewodniczy wiceprezydent Michalski.

Na wstępie posiedzenia oświadcza r. Jonasz, że miał zamiar wnieść interpelację, w sprawie braków w miejskiej straży pożarnej, jakie okazały się przy sposobności ostatniego pożaru w młynie Thoma, wobec tego jednak, że prezydjum miasta wdrożyło już w tej sprawie dochodzenie dyscyplinarne, wstrzymuje się z interpelacją, a prosi tylko prezydjum o uwiadomienie rady o ostatecznym rezultacie dyscyplinarnych dochodzeń.

Wiceprez. Michalski oświadczył, że jakkolwiek zaraz byłby w stanie na interpelację tę odpowiedzieć, stosownie do życzenia interpelanta, uwiadomi radę o rezultacie dyscyplinarnego dochodzenia natychmiast po jego ukończeniu.

R. Riedl skarży się, że miejskie biuro egzekucyjne zaniechało dawnego zwyczaju przesyłania kart upominających do płacenia podatków i opłat miejskich, a do zalegających z niemi, posyła odrazu egzekutora z egzekucją.

Wicepr. Michalski przyrzekł polecić biuru egzekucyjnemu wysyłanie upomnień.

Wreszcie, na podstawie referatu r. dra Gerstmana, uchwalono znaczne powiększenie etatu miejskiej Izby obrachunkowej. — Mianowicie postanowiono znieść 17 posad djetarjuszy, a kreować natomiast w ich miejsce dla Kasy miejskiej 1 posadę adjunkta w IX kl. rangi, 1 adjunkta X rangi, 2 asystentów XI rangi, 2 praktykantów z adjutum 1200 koron rocznie i 2 z adjutum po 1000 koron. Dla Izby obrachunkowej 1 adjunkta IX rangi, 3 adjunktów X rangi, 4 asystentów XI rangi i 1 manipulanta XII rangi. Ze względu na budżet miejski, z ogólnej liczby 17 posad, utworzonych zostanie w ciągu 1905 roku. 7 tylko, a mianowicie dla Kasy miejskiej 1 adjunkta IX rangi i 2 praktykantów z adjutum 1000 kor, zaś dla Izby obrachunkowej 1 adjunkta IX rangi i 2 asystentów rangi XI. Różnica w poborach 17 urzędników w stosunku do poborów dotychczasowych 17 djetarjuszu, wyniesie około 20 000 kor. Na posady urzędników rozpisany zostanie konkurs wewnętrzny, zaś na posady praktykantów, zewnętrzny.

Na posiedzeniu tajnem zamianowano kierownikiem szkoły wydziałowej m. im. Staszica, p. Piórkiewicza, zaś szkoły wydziałowej m. im. św. Antoniego p, Kropińskiego.

Nauczycielami szkół wydziałowych z grupy I. (językowa i historyczna) zamianowani: do szkoły św. Antoniego Józef Bałaban, do szkoły im. Staszica Józef Krupiński.

Z grupy II. (nauki przyrodnicze): do szkoły im. Kordeckiego Marjan Schneider, do szkoły im. św. Antoniego Karol Stanisławski, do szkoły im. Staszica Karola Moos.

Z grupy III. (rysunki i matematyka) do szkoły im. Staszica Ludwik Pierzchała i Władysław Mięsowicz.

Dyrektorami szkół pospolitych męskich, zamianowani: Jan Pfaff (szk. im. Sienkiewicza), Karol Janowski (szk. św. Zofj), Franciszek Krzaczkowski (szk. im. Zimorowicza) Jan Szafrański (szk. św. Anny) i Jan Milski (szk. im. Czackiego).

Stałymi nauczycielami szkół pospolitych zamianowani: 1. Wałach Michał (szk. Zimorowicza), 2. Czupran Marcin (szk. Czackiego). 3. Klausek Juljan (szk. Konarskiego), Krzemieniecki Franciszek (szk. Kordeckiego) 5. Walica Jan (szk. św. Marcina), 5. Bayger Jan (szk. św. Marcina), 7. Grabowski Franciszek (szk. św. Zofji), 8. Szczęsnowicz Roman (św. Antoni), 9 Nawrocki Władysław (Kordeckiego), 10. Moskal Otto (Sobieskiego), 11. Mucha Michał (Kordeckiego), 12. Bamborowicz Teofil (Kordeckiego), 13. Siciński Michał (szk. Sobieskiego), 14. Hrabyk Piotr (św. Marcina), 15. Aseńko Jan (szk. św. Antoniego), 16 Kotuski Jan (św. Antoniego), 17. Rafiński Tomasz (Konarskiego), 18. Szydłowski Kazimierz (św. Zofji), 19. Koneczny Jan (św. Antoniego) 20. Gretschel Stanisław (szk. Mickiewicza), Kubrakiewicz Stanisław (szk. Mickiewicza), 22. Lisowski Józef, 23. Rachlewicz Mieczysław, 24. Sielański Wiktor (szk. Kordeckiego), 25. Gierusiński Spirydjon (szk. Staszkiewicza), 26 Turecki Włodzimierz, 27. Chomicki Włodzimierz, 28. Wiśniak Józef (szk. św. Antoniego), 29. Dworski Kazimierz (szk. Konarskiego), 30. Siciński Jan (szk. M. Magdaleny), 31. Reinberger Władysław (Sienkiewicza).

Dyrektorkami szkół wydziałowych żeńskich zamianowane: w szkole Kordeckiego Karolina Sołtysowa, w szkole św. Zofji Wanda Szatkowska, w szkole Sobieskiego wstrzymano nominację aż do rozstrzygnięcia Rady szkolnej krajowej, w szkole Mickiewicza p. Dawidowska, w szkole św. Antoniego Abgarowicz Julja, w szkole św. Marcina p. Tychowska.

Nauczycielkami szkół wydziałowych z grupy I do szkoły żeń. św. Anny: Apolonja Brzechowska. Z grupy II, do szkoły św. Anny, Marja Czerszyk, z grupy III, Stefanja Mayer i Józefa Smerekowa.

Nauczycielkami stałemi zamianowane zostały nauczycielki tymczasowe szkół pospolitych: 1. Dutkiewiczówna Walerja (szk. Sienkiewicza), 2. Zieniewska Marja (szk. Isakowicza), 3. Uścieńska Helena (Isakowicza), 4. Koniuszewska Marja (św. Anny), 5. Seeligowa Marja (Isakowicza), 6. Sigmundowa Waleria (św. Marcina), 7. Taniaczkiewicz Marja (Kordeckiego), 8. Torosiewicz Wanda (Sienkiewicza), 9. Kalinowicz Wanda (Kordeckiego), 10. Steczkowska Józefa (Sobieskiego), 11. Marie Marja (Isakowicza), 12. Martynowicz Karolina (Sobieskiego), 13. Śliwińska Ema (M. Magdaleny), 14. Fleckerowa Marja (Sobieskiego), 15. Janicka Julja (Sienkiewicza), 16. Kehlmann Gitla (Sobieskiego), 17. Sienkiewicz Ewelina (św. Antoniego), 18. Zarzycka Marja (Kordeckiego), 19. Pappe Helena (św. Zofji), 20. Halikowska Michalina (Sienkiewicza), 21. Łukawska Stanisława (Isakowicza), 22. Perlmutter Sara (Sobieskiego), 23. Seńkowska Wanda (Staszyca), 24. Teitelbaumowa Golda (Czackiego), 25. Senyszyn Barbara (Sobieskiego), 26. Bystrzynowska Helena (Konarskiego), 27. Kasparek Ignaca (Piramowicza), 28. Ogonowska Teofila (Staszica), 29. Łukasiewicz Biruta (św. Zofji), 30. Dudzewiczowa Marja.

Posiedzenie rady, zakończyło się o godz. 11 w nocy.

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Z komisji budżetowej.

Wiedeń. P. Eugeniusz Abrahamowicz w dalszym ciągu swej przemowy oświadczył się za kredytem zapomogowym, jakoteż refundowaniem, a w celu scharakteryzowania stanowiska jego stronnictwa przypomniał niedawną mowę prezesa Dzieduszyckiego i wskazał na wzrost emigracji z krajów rolniczych.

P. Derschatta domagał się, aby zapomogi państwowe były rozdzielane według pewnego planu i jak najspieszniej, sprzeciwił się *junctim* kredytu zapomogowego z sumą na refundowanie, oświadczył dalej, że niemieckie stronnictwo ludowe głosuje przeciw 69 miljonom, przyjmie natomiast wniosek pokrycia 15 i pół miljona, jako zapotrzebowania na zapomogi.

P. Stuergkh oświadcza, że tak z powodów rzeczowych, jak i parlamentarnotaktycznych głosować będzie za kredytem zapomogowym i za kwotą, potrzebną na ogólne refundowanie.

R. Palffy powiada, że jego stronnictwo uchwali kredyt na zapomogi i pokrycie jego, uważa zaś łączenie sumy na refundowanie z pokryciem wspomnianego kredytu za nieusprawiedliwione; żąda dokładnego wykazu rozdanych dawniej zapomóg, potem zaś dopiero stronnictwo zastanowi się, jaką ma dalej uchwalić sumę na refundowanie.

Na tem obrady przerwano.

Wiedeń. Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej wszyscy mowcy oświadczyli się za kredytem zapomogowym, przeważnie jednakże przeciw wyższemu refundowaniu, niżeli ten kredyt.

Wobec apelu kilku mowców pod adresem Młodoczechów, pos. Stransky podniósł, że Niemcy, jako narodowość przodująca, powinni spory narodowościowe albo ukrajowić do czego już grunt w Morawach przygotowany, albo usunąć za pośrednictwem parlamentu.

P. dr. Starzyński przyłączył się do wywodów p. Eug. Abrahamowicza. Polacy są za refundowaniem całej kwoty 69 miljonów, ponieważ obejmuje ona tylko te kwoty razem z obecną, których użyto na cele zapomogowe. Tak jak przed 50 laty Polacy działali około utworzenia konstytucji austrjackiej, tak samo i dziś pójdą choćby do stóp tronu, aby ratować jej byt zagrożony. W pracy tej powinny współdziałać wszystkie stronnictwa, a także obowiązkiem rządu jest postarać się o usunięcie wszelkich przeszkód. któreby się nastręczały na drodze powrotnej do normalnych stosunków konstytucyjnych. Mowca zakończył gorącym apelem do rządu i do stronnictw. (Oklaski).

Minister rolnictwa Bouquoy, podniósł, że rozdział zapomóg w wyjątkowych tylko razach dokonywany będzie w gotówce. Mowca nie chce rozwijać obecnie obszernego programu agrarnego, zaznaczy jednakże, że każda polityka agrarna posługiwać się musi środkami tzw. wielkimi i małymi.

Do wielkich należą: zwiększenie siły opornej rolnictwa, ochronne ustawodawstwo celne, rozwój organizacji spółkowej, wreszcie oczyszczenie gruntów z długów.

Do środków: przyznanie pewnych dochodów towarzystwom rolniczym, podniesienie chowu bydła, a między innemi zapomogi jak obecna. Z kolei obrady przerwano. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek.

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie. Przewodniczący podał do wiadomości Izby podziękowanie monarchy, arcyksięcia Franciszka Salvatora i arcyks. Marji Walerji za życzenia, złożone przez Izbę przy sposobności urodzin wnuka cesarza. Następnie przedstawili się Izbie nowi ministrowie, a nowi członkowie Izby złożyli ślubowanie, poczem prezydent poświęcił wspomnienie zmarłym członkom.

Radca dworu Lammasch wniósł, by pierwsze czytanie jego wniosku w sprawie zwiększenia ochrony czci postawione było na porządku dziennym następnego posiedzenia. Propozycję tę przyjęto.

W załatwieniu porządku dziennego przekazała Izba komisjom przedłożenie rządowe, dotyczące powoływania wierzycieli, dalej o spółkach z ograniczoną poręką. o obrocie czekowym, jak również co do odszkodowania za niewinne przetrzymanie w śledztwie.

W dalszym ciągu posiedzenia ks. Schönburg postawił wniosek o wybór

komisji z 15 członków, celem zmiany regulaminu rady państwa. Mowca wskazując na to, że parlament nie funkcjonuje od 7 lat, dowodził, że Izba panów ma obowiązek pospieszyć państwu z ratunkiem i zapobiedz obstrukcji, której źródło leży w kwestjach narodowościowych. Wniosek ten nie ma wcale znaczenia prowokacji, ale jest tylko przeciwdziałaniem złemu. Izba panów spełnia w ten sposób tylko swój obowiązek wobec konstytucji i państwa (oklaski). Na końcu posiedzenia wniosek ks. Schönburga jednogłośnie przyjęto.

Przedłożenia rządowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministerstwo wojny odroczyło zapowiedziane na początek grudnia przedłożenie rządowe w sprawie nowej procedury karno-wojskowej do stycznia.

Jutro przedłoży rząd zasady projektu ustawy zabezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacja w parlamencie przedstawia się bardzo krytycznie, do czego, obok Czechów, przyczyniła się w wysokim stopniu także niemiecka partja ludowa. Wczorajsza mowa p. Derschatty, który imieniem swego stronnictwa odrzucił stanowczo refundowanie, zaostrzyła bardzo sytuację. Nie jest wykluczonem, że parlament już w piątek zostanie odroczony, jednakże akcja sanacji nie zostanie tem samem przerwana. Przeciwnie, podczas feryj świątecznych będą prowadzone dalej układy z Czechami, poczem, po Nowym Roku, sesja będzie dalej obradowała.

Wojna japonji z Rosją

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Z placu boju.

Petersburg. (Urzędownie). Gen.-por. Sacharow telegrafuje: Japończycy ostrzeliwali dnia 6 bm. z trzech stron miejscowość położoną koło wąwozu Lautsengulin. Przednia straż nasza cofnęła się. 2 kozaków było rannych, 3 zabitych, 4 brak; 9 koni zginęło. Japończycy zwrócili się następnie w kierunku Tapiduszan.

Petersburg. *Birżewyje Wiedomosti* donoszą z Mukdenu 6 bm.: Między przedniemi pozycjami obu armji przyszło ponownie do silnego ognia działowego. Sądzą jednakże, że ogólnego ataku nie należy oczekiwać. Nadeszły tu wiadomości, że przystań Inkou zamarza tak, że w ciągu kilku dni żegluga będzie musiała ustać. Japończycy przeto spieszą się z zaprowiantowaniem swojej armji.

W sprawie trzeciej eskadry rosyjskiej.

Petersburg. Wiadomość zagranicznych dzienników, jakoby postanowiono już wysłanie nowej eskadry na ocean Spokojny, nie jest prawdziwą. Nad sprawą tą bowiem dopiero obradowano w najwyższej radzie marynarki.

Z Portu Artura.

Tokio. (Biuro Reutera). Z Portu Artura donoszą, że z „pagórka 203 metrów“ ostrzeliwano okręty rosyjskie, znajdujące się w przystani. Jeden z pancerników ugodzony położył się na bok. Z powodu mgły jednakże nie można było stwierdzić który.

Tokio. (Biuro Reutera). Urzędownie donoszą, że z rosyjskich okrętów, zamkniętych w Porcie Artura, pancernik „Połtawa“ zatonął a „Retwizan“ otrzymał ciężkie uszkodzenia.

Tokio. (Urzędownie). Wódz armji oblężniczej pod Portem Artura donosi: Nasze działa okrętowe ostrzeliwały rosyjskie okręty w przystani od dnia 3 do 5 b. m. Niektóre z nich, jak się zdaje „Pobieda“ i „Retwizan“ zostały trafione wielokrotnie. Dnia 5 popołudniu japoński pocisk trafił w rosyjską prochownię na południe od Perejuszan i wysadził ją w powietrze. Przez dwie godziny potem widziano w tem miejscu płomienie. Tego samego dnia ciężkie działa japońskie wyrządziły rosyjskim okrętom znaczne szkody, między innemi nad „Połtawą“ widziano wznoszący się gęsty dym. Roboty oblężnicze prowadzi się dzień i noc. W kazamatach koło fortu Erlungszan dnia 4 b. m. zabrano 2 rosyjskie działa szybkostrzelne.

Tokio. (Biuro Reutera). Pod Portem Artura **Japończycy zdobyli wzgórze Akazaka.** Pancernik „Bojan“ został zatopiony.

Tokio. (Urzędownie). Komendant artylerji marynarskiej pod Portem Artura donosi, że ostrzeliwanie rosyjskich okrętów prowadzi się bezustannie, a ciągle z dobrym skutkiem. Obliczają, że okręty rosyjskie ugodzone zostały przynajmniej 134 pociskami. Według obserwacji ze wzgórza 203 metrów pancernik „Połtawa“ zatonął, a „Retwizan“ jest mocno pochylony. Armja rosyjska usiłowała ze wzgórza Akazaka zdobyć wzgórze „203 metrów“, została jednakże odparta, a nadto musiała opuścić wzgórze Akazaka, które Japończycy zajęli dnia 6 bm. Tego samego dnia **zdobyto dwa inne pagórki w pobliżu portu Jezan.** Na prośbę Rosjan pozwolono na sześciogodzinny rozejm celem pogrzebania poległych.

Zamach na Kuropatkina.

Petersburg. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że pewien Chińczyk założył minę pod wagon, w którym mieszka Kuropatkin, w celu wysadzenia go w powietrze, ale wykonanie zamachu udaremniono, a sprawcę schwytano.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Konflikt austrjacko-turecki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pomiędzy Austrją a Turcją zanosi się na poważny konflikt z następującego powodu: W Scutari tureccy urzędnicy celni przy pomocy żandarmów stawili gwałtowny opór przesyłce poczty austrjackiej i nie chcieli jej przypuścić. Skutkiem tego konsul austrjacki zażądał do trzech dni złożenia z urzędu i ukarania dyrektora owego urzędu cłowego, jakoteż naczelnika żandarmów. Termin, przez konsula ustanowiony, upływa dziś w nocy.

W razie nieuczynienia zadość żądaniu konsula, ma eskadra austrjacka, składająca się z okrętów wieżowych: „Habsburg“, „Babenberg“ i „Arpàd“, oraz z trzech krążowców pod dowództwem admirała Pietruskiego, rozkaz udania się do portu w Scutari. Zatarg, który trzymano zrazu w tajemnicy, obudził tu ogólną sensację.

Nowe taryfy naftowe na kolejach.

Wiedeń. (Tel. wł.) W ministerstwie kolejowem prace około nowych bezpośrednich taryf naftowych dojrzały już do tego stopnia, że już w najbliższych dniach nastąpi ich opublikowanie. Nowe taryfy obowiązywać będą od 1 stycznia 1905.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne upoważnione jest z kompetentnych kół wojskowych do stwierdzenia, że nieprawdziwą jest wiadomość, podana przez dzienniki o zasądzeniu przez sąd garnizonowy na kilka miesięcy więzienia kadeta Naganowskiego, który w nocy na 5 listopada dowodził w Insbruku oddziałem strzelców, z których jeden przebił malarza Pezzeya bagnetem.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dalszym ciągu dyskusji budżetowej pos. Czarliński oświadczył, że budżet tego roku wcale Polaków nie zachwyca. My sobie głowy nie łamiemy — mówił — jak zapobiedz ciągłemu wzrastaniu długów państwowych. Gdyby jednakże postanowiono szukać nowych źródeł dochodu, to musimy się dziś już zastrzedz się przeciw nowym podatkom pośrednim, nie można bowiem dopuścić do dalszego podrożenia środków żywności. My Polacy wogóle dopiero wówczas wzięlibyśmy udział realny w pracach, gdyby usunięto kajdany, jakie na nas nałożono w ustawach wyjątkowych. Ustawy antipolskie są pogwałceniem sprawiedliwości i nie zgadzają się z konstytucją ani Prus, ani państwa. Spodziewamy się, że kanclerz państwa naprawi szkody, jakie wyrządził pruski prezydent ministrów.

Parlament powinien wystąpić przeciw takiemu naruszeniu praw, a zgroza prawdziwie przejmuje, jeżeli tego rodzaju postępowaniu podkłada się jako przyczynę wzgląd na kulturną misję narodowości niemieckiej. Przed dwoma laty cesarz w Poznaniu dał bardzo ważne przyrzeczenie, na którego spełnienie czekamy. Rozkazał mianowicie, ażeby szanowano tradycje i właściwości narodowe. Urzędnicy jednakże wprost lekceważą ten rozkaz i musimy prowadzić procesy, żeby nawet nasze nazwiska rodowe zachować.

Ustawa parlamentarna, która mogłaby nam w tym względzie pomódz, pozostaje niezałatwiona przez radę związkową. Język polski ruguje się wszelkiemi siłami ze wszystkich stanowisk, a inspektorowie szkolni gorliwie pracują, ażeby nawet resztki polskiej nauki religji wytępić, co naturalnie musi źle oddziaływać na wychowanie.

Przed dwoma laty zaznaczyliśmy, że uważamy zarząd wojskowy jeszcze za najrozumniejszy (wesołość), dziś jednakże przychodzi nam zmienić to zdanie i tu bowiem powiał wiatr prześladowań, sprzeczny z rycerskim duchem armji. W Poznaniu naprzykład zabroniono uczęszczać żołnierzom do lokalów, gdzie się uprawia agitację polską. Ja jednak o istnieniu takich lokali nic nie wiem. Wobec tych powodów Polacy będą głosowali przeciw powiększeniu armji. Skoro nam zabrano wszystkie prawa, nie można żądać od nas sympatji, a my musimy jedynie ograniczyć się do spełniania naszych obowiązków, jako obywateli państwa. (Żywe oklaski u Polaków).

Przemawiało jeszcze kilku posłów, między nimi Storz (z niem. stron. lud.) który zaznaczył, że niemiecka polityka postępuje słusznie, utrzymując przyjazne stosunki z Rosją, stosunki te jednak nie powinny przekraczać granic zbytniej poufałości. W sprawie polityki polskiej powiedział mowca, że państwo powinno konsekwentnie zwalczać usiłowania oderwania polskich dzielnic od państwa niemieckiego.

Na tem obrady przerwano i odroczono do piątku.

Demonstracje socjalistyczne w Radomiu.

Kraków. (Tel. pryw.) *Naprzód* donosi z Warszawy, że w ostatnich dniach polska partja socjalistyczna urządziła demostrację w Radomiu. Niesiono sztandary z odpowiednimi napisami, strzelano z rewolwerów i wznoszono okrzyki przeciw mobilizacji i przeciw rządowi. Aresztowań nie było. Policja zachowała się spokojnie.

Reformy wRosji

Kolonja. (Tel. wł.) Tutejsza *Köln. Ztg.* donosi. że minister spraw wewnętrznych ks. Światopełk-Mirski przedłożył carowi ułożony w 42 punktach program reform państwowych. który podobno spotkał się z przychylnem przyjęciem ze strony cara.

Vendetta socjalistów warszawskich.

Kraków. (Tel. pryw.). Wedle doniesienia *Naprzodu* z Warszawy, stróż domu przy ul. Suskiej, gdzie aresztowano zebranych kilku członków polskiej partji socjalistycznej, został po dokładnem zbadaniu sprawy zabity.

Przesilenie gabinetowe w Serbji.

Białogród. Gruicz złożył misję utworzenia gabinetu.

W sprawie Dardanelów.

Petersburg. (Tel. wł.). Ambasador turecki w Petersburgu oświadczył w rozmowie z redaktorem *Petersb. Gazety*, że jedynie Turcja ma zupełne prawo pozwolić, albo nie pozwolić na przejazd obcych okrętów przez Dardanele.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zmarł tu w sędziwym wieku pensjonowany feldmarszałek porucznik Mieczysław Lassowski de Kraskowice.

Cheb. Wczoraj odbył się tu pogrzeb posła Zdenka Schückera, który miał charakter wspaniałej manifestacji żałobnej. Przemowy wygłosili pp.: Funke i Eppinger. Nadeszły depesze kondolencyjne od dra Koerbera, Randy, Kosla, od członków Izby panów Chlumeckiego i Plenera, namiestnika Coudenhovego i i.

Rzym. Ks. Artur Connaught wczoraj o 11 godz. przedpołudniem udał się z ambasady angielskiej do Watykanu, był na audjencji u papieża i u kardynała Merry del Val, a stamtąd wprost udał się do Kwirynału.

Paryż. Senat po dłuższej dyskusji przyjął traktat francusko-angielski i francusko-sjamski.

Petersburg. („Ros. ag tel.“) Morderca Plehwego zupełnie został wyleczony z ran, które poniósł wskutek wybuchu bomby.

Kronika z ostatniej chwili.

Zasądzenie posła za oszustwo. Budapeszt. (Tel.). Trwający 3 dni proces przeciw posłowi Eötvösowi o oszustwa w praktyce adwokackiej, zakończył się zasądzeniem Eötvösa na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 10 lat.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 7 grudnia.

(*fr.*) Na giełdzie mówią dużo o tem, że nie tylko Länderbank i węgierski bank kredytowy, ale także inne banki zamierzają niebawem przystąpić do powiększenia swych kapitałów akcyjnych. W obec tego spekulacja giełdowa interesuje się obecnie żywo akcjami bankowemi, a kurs ich podnosi się. Na specjalną wzmiankę zasługuje zwyżka akcji Bankvereinu i dolno-austrjackiego towarzystwa eskontowego, motywowana tem, że rząd serbski zamierza zaciągnąć nową pożyczkę, za pośrednictwem tych instytucyj. W sprawie kartelu żelaznego zamierzają podobno antysemici wnieść w radzie państwa interpelację, albo samoistny wniosek, w którym postawią żądania, aby upoważniono ministerjum kolejowe do tego, by przy budowie nowych kolei żelaznych w Austrji sprowadzało ewentualnie z zagranicy szyny i inne materjały żelazne, jeżeli to uzna za korzystne.

— **Lwowski targ na bydło** z dnia 7 grudnia. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 105 sztuk; b) jałownika 129 sztuk; c) cieląt 108 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogacizny 12 sztuk. Razem 354 sztuk. Woły płacono od 66 do 71·— kor., krowy od — do 68·— kor., buhaje od 54 do 68·— kor., jałownik od — do — kor., cielęta od 44 do 64 kor., nierogaciznę od 67 do 78 kor., wszystko za jeden centnar żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— **Wiedeń** 7 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 306·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 298·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 273·—, Pożyczka serbska rem. po 100 r. 4 proc. 94·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·95, Zakł. kred dla h. i p. po 100 zł. 478·—, Clary 40 zł. m. k. 155·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 68·—, Ofen 40 zł. 162·—, Palffy 40 zł. m. k. 165·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66·—, Salma 40 zł. m. kon. 222·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 132·—. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 522·—.

— **Berlin** 7 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·25, Staatsbahny —·—, Diskont Comandit 192·30, Berlińskie Towarz handl. 164·—, Laura 259·40, Bochum 231·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warsz.-wied —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 150·25, Losy tureckie 129·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 216·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 431·—, Lombardy 17·80, Kolej Henry 112·25, Niemiecki bank narodowy 130·40, Kanada Profered 133·10, Akcje żeglugi hamburskiej 128·40; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—; Huta „Donnersmark“ 266·75.

— **Berlin** 7 grudnia. Austrjackie banknoty 85·—, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 7 grudnia. Austrjackie kredyty 212·50, Kolej państw. —·—, Diskonto 192·50, Laura —·—.

— **Paryż** 7 grudnia. 4 procentowa renta 98·77 mąka 32·15

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 grudnia 1904 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor Hr. B. Miączyński z Jaśnicza Hr. H. Konarski z Grochowic. Br. O. Weber ze Złoczowa. Ks. J. Trzopiński z Kochawiny. F. v. Pilis z Brauen. D. Fink z Jasła. A. Trsek z Pragi. M. Brykczyński z Zagwoździca. E. Weischmitz z Gleiwitz. D. Zentner z Sambora. J. Osadca z Besarabji. W. Leppert z Warszawy. G. Mac Garvey z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI M. Maniewski z Bajkowic. P. Schnellowa z Firlejówki. W. Pieniążek z Lipinek. A. Czarkowski z Lubienia. A. Horodyski z Kociubiniec. M. Welt z Czerniowiec. E. Tauber z Czerniowiec. Dr. O. Litwinowicz z Trembowli. P. Kobylańska z Łopatyna. Dr. J. Auschnitt z Buczacza. H. Wojtkowska z Bezbrodu. E. Ostermayer z Bodenbach.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej zanie odpowiedzialności.

†

Z Bartelsów

Amalja Wysiatycka

wdowa po oficjale c. k. namiestnictwa

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 6 grudnia b. r. przeżywszy lat 62.

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek dnia 8-go grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowsiego l. 64 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego, na którą w smutku pogrążona córka krewnych przyjaciół i pobożną publiczność zaprasza.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Z Bechowskich

Zofja Pęcherska

wdowa po restauratorze

po długiej a ciężkiej słabości, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 7 grudnia 1904 r. w 67 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dnia 9 grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Teatyńskiej l. 1 na którą w smutku pogrążeni synowie, córka i wnuk krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 7 grudnia 1904.

„Concordia“, A. Kurkowski.

†

Józef Topor Balicki

c. k. starszy komisarz powiatowy

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 7-go grudnia 1904 r, po długich a ciężkich cierpieniach w 56 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dnia 9-go grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 35 na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążona żona z synami krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 7 grudnia 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Z Prokopów

Marja Fibichowa

żona dyrektora gal. Towarzystwa magazynowego

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 7 go grudnia br., po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 9 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Krzywej l. 19 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego na który w smutku pozostały mąż, dzieci i wnuczki krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 7 grudnia 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Antoni Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.